inte ra lia

pismo poświęcone studiom queer

AniLid: A. Augspurg i L. Gustava Heymann - feministki i pacyfistki z przełomu wieków jako patronki współczesnego ruchu lesbijskiego w Niemczech

Iwona Dadej

STRESZCZENIE: Lida Gustava Heymann i Anita Augspurg - działaczki radykalnego niemieckiego ruchu kobiecego pierwszej fali - stały się od niedawna patronkami współczesnych kobiet nieheteroseksualnych i ich walki o respektowanie przysługujących im praw. Wybór patronek nie wydaje się przypadkowy, Anita i Lida Gustava przez ponad czterdzieści lat tworzyły wspólnotę interesów i działań oraz stanowiły wspólnotę emocjonalną. Ale co ma para kobiet sprzed stu lat, która według dzisiejszej terminologii ostatecznie "nie wyszła z szafy", do współczesnego ruchu feministycznego i lesbijskiego? Czy wybór patronek był ze wszech miar słuszny? Wybór tej pary zmusza do postawienia pytania, czy współczesny ruch feministyczno-lesbijski jest nową jakością, czy kontinuum postaw i postulatów sprzed stu laty? Przykład Augspurg i Heyman (pamięć o nich oraz sposób jej istnienia we współczesnym ruchu lesbijskim) jest tu najbardziej znamienny. Obie te postacie, ich zaangażowanie i znaczenie dla ruchu kobiecego i pacyfistycznego oraz stosunek do homoseksualizmu, są motywami przewodnimi niniejszego tekstu szkicowego.

We wrześniu 2009 roku laureatką nagrody imienia Anity Augspurg i Lidy Gustawy Heymann, ustanowionej przez krajową (na szczeblu landowym) grupę roboczą do spraw lesbijek w Północnej Nadrenii i Westfalli (LAG NRW e.V.) wspierającą działania osób zaangażowanych w ruch lesbijski, została Mirjam Muntefering. Pisarka, autorka powieści (min. "Ada szuka Evy") przedstawiających codzienne życie lesbijskich par z wszelkimi jego blaskami i cieniami, odznaczona została, jak czytamy w uzasadnieniu nagrody, za przybliżanie opinii publicznej tematyki lesbijskiej oraz kształtowanie pozytywnego wizerunku osób homoseksualnych.[1]

Lida Gustava Heymann i Anita Augspurg - działaczki radykalnego niemieckiego ruchu kobiecego pierwszej fali - stały się zatem od niedawna patronkami współczesnych kobiet nieheteroseksualnych i ich walki o respektowanie przysługujących im praw. Wybór patronek nie wydaje się

przypadkowy, Anita i Lida Gustava przez ponad czterdzieści lat tworzyły wspólnotę interesów i działań oraz stanowiły wspólnotę emocjonalną.

Ale co ma para kobiet sprzed stu lat, która według dzisiejszej terminologii ostatecznie "nie wyszła z szafy", do ruchu feministycznego i lesbijskiego Anno Domini 2009? Czy wybór patronek był ze wszech miar słuszny? Wybór tej pary zmusza do postawienia pytania, czy współczesny ruch feministyczno-lesbijski jest nową jakością, czy kontinuum postaw i postulatów sprzed stu laty? Przykład Augspurg i Heyman (pamięć o nich oraz sposób jej istnienia we współczesnym ruchu lesbijskim) jest tu najbardziej znamienny. Obie te postacie, ich zaangażowanie i znaczenie dla ruchu kobiecego i pacyfistycznego oraz stosunek do homoseksualizmu, są motywami przewodnimi niniejszego tekstu szkicowego.

Zanim pojawiły się *queer studies,* czyli stan badań nad historią lesbijek w Niemczech.

W dyskursie publicznym w Niemczech pojawiają się coraz częściej kobiety nieheteroseksualne niezwiązane bezpośrednio z ruchem LGBTQ, które decydują się na ujawnienie informacji o swoim prywatnym życiu. Znane szerszej publiczności prezenterki telewizyjne, aktorki, naukowczynie lub polityczki opowiadają o swojej nieheteronormatywnej seksualności i o swoich (najczęściej wieloletnich) partnerkach. To właśnie ich coming outy mają niewątpliwy wpływ na powolne kształtowanie opinii publicznej, postrzegającej homoseksualizm jako jedną z wielu dróg przeżywania własnej seksualności.

Kobiety nazwane pojęciem *Glamour Lesben,* występując w serialach telewizyjnych, prowadząc programy publicystyczne i goszcząc na okładkach (nie tylko) kolorowych czasopism, udzielają swoich nazwisk poszczególnym inicjatywom kobiecym lub/i lesbijskim. Należą do nich miedzy innymi dziennikarka Anne Will oraz aktorka Ulrike Folkers. Kobieca inicjatywa nadreńsko-westfalska, czyli ustanowienie nagrody im. Ausgpurg i Heymann, wpisuje się w kontekst zakładanych przez kobiety i dla kobiet fundacji i nagród za działalność społeczną. Nagrody te stanowią wyróżnienia dla kobiet zaangażowanych w budowę społeczeństwa obywatelskiego. Docenia się ich postawy i światopogląd, dorobek naukowy lub publicystyczny.[2] Wydaje się, że wypadkowa wielu działań i procesów społecznych, do których należą niewątpliwe: instytucjonalizacja zdobyczy ruchu kobiecego, jakimi są centra badań nad płcią; instytucje doradcze i badawcze, a także pojawienie się w przestrzeni publicznej kobiet mówiących o swoim homoseksualizmie, spowodowały, że

współczesny dyskurs nad zjawiskami z zakresu *queer,* głównie nad homoseksualizmem, nie jest napiętnowany społecznie ani nie wisi nad nim odium grzechu. Rzecz jasna, myślę tu o centrach wielkomiejskich, społeczności zmodernizowanej i tzw. postępowej.

Literatura przedmiotu, poświęcona kobiecym związkom w kulturze ruchu kobiecego i *last but not least* związkom lesbijskim w ramach tego ruchu i poza nim, jest na gruncie niemieckim obszerna i imponująca. Począwszy od późnych lat siedemdziesiątych na fali zdobyczy ruchu kobiecego zaczęły powstawać publikacje popularnonaukowe oraz opracowania naukowe, odnoszące się do relacji i związków homoerotycznych miedzy kobietami tak w perspektywie współczesnej, jak i historycznej. Jedną z inicjatorek badań nad *lesbian history* w Niemczech jest Ilse Kokula, łącząca poznanie historyczne z aktywnością polityczną na szczeblu lokalnym. Kokula jest autorką licznych książek poświęconych kobiecej homoseksualności oraz aktywną polityczką, angażującą się w kwestie równouprawnienia gejów i lesbijek, respektowania ich praw w polityce lokalnej i samorządach. Kokula za swoje zasługi w przybliżaniu historii homoseksualności i zaangażowanie na rzecz emancypacji lesbijek i gejów, a przez to za (współ)tworzenie otwartego i tolerancyjnego społeczeństwa odznaczającego się również akceptacją dla odmienności (w tym seksualnej), została w roku 2007 uhonorowana Krzyżem Zasługi RFN. Dziś jej prace, cytowane przez badaczki kultury i historii lesbijskiej, postrzegane są jako "impulsy" lub "kamienie milowe" dla współczesnych badań nad historią seksualności kobiecej i sposobami istnienia kobiecych związków w Niemczech. Wydana na początku lat osiemdziesiątych jej dysertacja pod tytułem *Kobiecy homoseksualizm około 1900 roku,* będąca analizą źródeł dyskursu nad homoseksualizmem na przełomie XIX i XX wieku, stanowi po dziś dzień cenne źródło informacji i nieocenioną pomoc, dla osób, które chcą dotrzeć do dokumentów z tamtej epoki (Kokula, 1981).

Impulsem dla badań nad kulturą kobiecą i kulturą ruchu kobiecego w Niemczech są również prace amerykańskich badaczek, np. Verty Taylor i Leili J. Rupp, które tworzą kanony badawcze dla historycznego poznania kobiecych związków (Taylor/Rupp 2002).

Badania nad historią relacji homoerotycznych sprzed stu laty prowadzi się obecnie między innymi w ramach badań nad historią kobiet, ruchu kobiecego oraz studiów biograficznych. W moim przekonaniu, wielkie zasługi na tym polu mają badaczki afiliowane przy Centrum Cornelii Goethe do Studiów Kobiecych i Badań nad Kontraktem Płci na Uniwersytecie Johanna Wolfganga Goethego we Frankfurcie nad Menem (Cornelia Goethe Centrum fur

Frauenstudien und Erforschung der Geschlechterverhaltnisse an der Johann Wolfgang Universitat in Frankfurt am Main).[3] Sukcesywne historyczne badania uzupełnione analizami socjologicznymi powodują, że historia lesbijek włączona jest w mainstream badań *gender studies,* które z kolei na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat przeżyły swoistą instytucjonalizację przy uniwersytetach oraz w autonomicznych centrach naukowych czy doradczych. I właśnie pozycje wywodzące się z kręgu Centrum Cornelii Goethe, a więc praca Margit Gottert o związkach kobiecych i kobiecej kulturze na przełomie XIX i XX w. na przykładzie biografii Helene Lange i Gertrud Baumer (Gottert 2000) oraz praca Ulli Wischermann o ruchach kobiecych i przestrzeniach publicznych (Wischermann 2003) stanowią znaczny wkład w opowieść o Anicie i Lidzie Gustawie. Wymienione przez mnie pozycje są jedynie promilem powstałych w ostatnich trzech dekadach tekstów odnoszących się do historii nieheteroseksualnych kobiet, ich biografii, analiz związków i znaczenia dla ruchu kobiecego lub lesbijskiego. Obszerną literaturę przedmiotu w formie syntez i analiz danego zjawiska, artykułów w czasopismach queerowych[4], (podwójnych) biografii[5], uzupełniają również popularnonaukowe pozycje przedstawiające portrety par kobiecych i nierzadko burzliwych związków miedzy nimi.[6]

Terminy i pojęcia. O trudności ich ujednolicenia i konieczności ich wprowadzania

W nawiązaniu do używanego przeze mnie pojęcia "radykalny ruch kobiecy" warto nadmienić o politycznych i ideologicznych dyferencjach w niemieckim ruchu feministycznym. Doprowadziły one do wykrystalizowania się trzech obozów ruchu. Od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku obowiązywał podział na mieszczański, radykalno-mieszczański oraz socjalistyczny ruch kobiecy, co przejawiało się miedzy innymi odrębnymi formach mobilizacji ruchu, tj: organizacjami, stowarzyszeniami, czasopismami itp. Ideologiczne dyferencje nie przeszkadzały jednak działaczkom zajmować się tymi samymi obszarami kwestii kobiecej. Do specyficznych *issue of womenÂ´s movement* (Kinnebrock 2007: 36), którymi zajmowały się zarówno umiarkowane feministki (czyli uczestniczki tzw. umiarkowanego mieszczańskiego ruchu kobiecego), jak i ich radykalne koleżanki, należały: problem wykształcenia kobiet i sprawa umożliwienia kobietom dostępu do szkół średnich i studiów uniwersyteckich, kwestia uzyskania praw wyborczych i politycznych, walka z reglamentowaną prostytucja i tzw. podwójną moralnością, a także praca nad edukacją seksualną społeczeństwa.[7] Do najaktywniejszych i rozpoznawalnych poza granicami kraju reprezentantek radykalnego mieszczańskiego ruchu kobiecego

należały Anita Augsburg, Lida Gustawa oraz Minna Cauer (Gerhard 1992). Z kolei mieszczański obóz umiarkowany reprezentowały m.in. Helene Lange i Gertrud Baumer (Schaser 2005). Dla porządku wymienić należy również reprezentantki socjalistycznego ruchu kobiecego, do których należały m.in. Clara Zetkin i Lilly Braun (Czerwińska 1999; Evans 1979).

Pozostając przy definiowaniu pojęć, omówić należy również termin "kultura ruchu kobiecego" (*Frauenbewegungskultur*). Do badań naukowych wprowadziła go Ulla Wischerman, postulując rozróżnienie miedzy tym, co rozumiane jest pod pojęciem kultury kobiecej a zjawiskami w samym ruchu kobiecym (Wischermann, 2003: 25). To rozróżnienie miedzy *womenÂ´s culture* a *womenÂ´s movement culture* pozwala na precyzyjniejsze zdefiniowanie aktorek, twórczyń i uczestniczek kultury ruchu kobiecego. Według autorki tego terminu, kultura ruchu kobiecego jest ściśle związana z kulturą ogólną, odseparowuje się jednak od niej, ulega transformacji, by także na nią oddziaływać. Jest konstruowana świadomie przez uczestniczki ruchu kobiecego, przyczynia się do formowania samodzielnej (autonomicznej) przestrzeni publicznej. W jej ramach powstają sieci powiązań i własne przestrzenie dla spotkań i dialogu, rozwijane są własne projekty, wydarzenia kulturalne i towarzyskie są inscenizowane, zaś symbole i rytuały je inscenizujące są na nowo dla potrzeb ruchu kobiecego wymyślane i tworzone. W ramach tej kultury powstaje także u jej uczestniczek silne poczucie wspólnoty oraz poczucie przynależności, tzw. duch wspólnoty "My" (Wir -Gefuhl).[8] Właśnie sieci powiązań towarzyskich i osobistych, prywatnych kontaktów kobiet stanowią jeden z najważniejszych kapitałów ruchu społecznego. Do nich zaliczyć można prywatne relacje aktorek ruchu kobiecego, ich znajomości, przyjaźnie, pokrewieństwa, relacje intymne, sympatie lub antypatie personalne. (Ebenda: 26) Prywatne, osobiste oraz zorganizowane sieci organizacji kobiecych umożliwiły wykrystalizowanie się ruchu kobiecego, będącego ruchem protestu i sprzeciwu przeciwko istniejącym stosunkom społecznym i politycznym, dyskryminującym prawnie, wykluczającym ekonomicznie i społecznie kobiety z pełnoprawnego funkcjonowania w społeczeństwie. Ta zależność i współoddziaływanie ruchu kobiecego na tworzenie się kobiecych par i związków jest dziś w literaturze bezsporna.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że związki intymne między kobietami są jedynie niewielką częścią wielkiego fenomenu "przyjaźni kobiecych", fenomenu, który względnie niedawno doczekał się opracowań i publikacji naukowych lub popularnych. Carol Smith-Rosenberg jako jedna z pierwszych, analizując wielki objętościowo korpus korespondencji między kobietami XIX wieku,

z całą stanowczością stwierdziła fakt istnienia intensywnych przyjaźni, prowadzących niekiedy do tworzenia się kobiecych nieformalnych i prywatnych sieci przyjacielskich, służących radą, pomocą oraz wsparciem we wszystkich momentach życia rodzinnego. Artykuł Smith-Rosenberg zatytułowany *Moja głęboko umiłowana przyjaciółko* z lat siedemdziesiątych stanowił ważny impuls do badań nad kobiecymi związkami, konstelacjami kobiecych relacji oraz znaczeniem kobiet w życiu innych kobiet (Smith-Rosenberg, niem. tłum 1981: 375).

Pojęcia "pary kobiece" i "przyjaźnie kobiece" są dla niniejszego tekstu kategorią nadrzędną. Stanowią one bowiem próbę ujęcia w ramy pojęciowe takich zjawisk jak na przykład szeroko pojmowana wspólnota reprezentowanych interesów ruchu kobiecego, wspólnota ekonomiczna, intensywny związek emocjonalny, w końcu relacje homoseksualne.[9] Ruch kobiecy umożliwił szczególnie intensywny rozkwit takich form relacji. Same jego uczestniczki określały się mianem sióstr czy przyjaciółek, poczucie wspólnoty interesów i wspólnoty celów silnie łączyło je i prowadziło do powstawania także prywatnych form wspólnoty kobiecej. Były to zarówno przyjaciółki, jak i towarzyszki (życia). Samo określenie *Gefahrtin* (towarzyszka) miało przynajmniej dwa znaczenia: jako *Weggefahrtin* pojmowano relacje w ramach ruchu kobiecego, wspólną drogę agitacji i pracy na rzecz (równouprawnienia) kobiet, z kolei *Lebensgefahrtin* wychodzi poza sferę publicznej działalności i odnosi się do prywatnych relacji dwóch kobiet. Wiele par kobiecych było dla siebie zarówno towarzyszkami pracy jak i życia. Związki Anity Augspurg i Lidy Gustavy Heymann, Helene Lange i Gertrud Baumer, Franziski Tiburtius i Emilie Lehmus są najbardziej znanymi przykładami takich podwojnych konstelacji z obszaru (berlińskiego) ruchu kobiecego.

Dla opisania fenomenu związków emocjonalnych, wspólnoty pracy i prywatności, związków homoerotycznych w ruchu kobiecym sprzed stu lat, ciężko jest wykoncypować jeden wspólny termin odpowiadający i oddający wszystkie odcienie i konstelacje obecne w związkach. Krótkie określenie "lesbijki" nie do końca ten fenomen oddaje, gdyż form związków i konstelacji niewpisujących się w matrycę heteroseksualną było nadzwyczaj wiele i nie zawsze miały one erotyczny (seksualny) pierwiastek, aczkolwiek zazwyczaj wskazywały na konstelacje *family-like* zwane *familienahnliche Beziehungen* (Rupp /Taylor 2002; Gottert 2000). Same zainteresowane różnie się do (własnej) homoerotyczności odnosiły i różnie ją określały. Na wprowadzenie pojęć: uranistki (Uranierinnen), trzecia płeć (das dritte Geschlecht), trybadystka (Tribadin) wielki wpływ miał dyskurs zarówno naukowy jak i pseudonaukowy wokół homoseksualności na przełomie wieków

(Szypulski 1996: 5; Sigusch 2000). Nie istnieje chyba zatem uniwersalne pojęcie, które by krótko i jednoznacznie obejmowało wszystkie kategorie kobiecych przyjaźni i związków. Panuje swojego rodzaju dowolność na określanie przedmiotu badania, którego skrótem jest ahistoryczne pojęcie "lesbijka". W najnowszej literaturze przedmiotu, w nawiązaniu do powieści Henry Jamesa *Die Damen aus Boston* (James: 1985) operuje się pojęciem *boston marriage* dla przedstawienia związków kobiecych, alternatywnych dla mieszczańskich trajektorii losów kobiet z przełomu XIX i XX wieku.

"Miedzy zmieszaniem, wstrętem, sympatią" i milczeniem. Ruch kobiecy i "drażliwy temat" homoseksualizmu

Użyty w tytule rozdziału cytat zapożyczony od Margit Gottert (Gottert 1996:14) ukazuje stosunek ruchu kobiecego do homoseksualizmu i praktyk homoerotycznych jego działaczek i przywódczyń w Niemczech doby wilhelminskiej. W radykalnym ruchu kobiecym nastawienie to było zdecydowanie ambiwalentne, a nie tak "radykalne i progresywne", jak pozostała cześć programu tego obozu. Obok dyskretnego milczenia pojawiały się również głosy oburzenia i krytyki dla związków homoerotycznych wśród działaczek (i przywódczyń) ruchu kobiecego. Z kolei zachowawczy ruch kobiecy najczęściej pomijał debaty na temat homoseksualizmu zupełnym milczeniem, jego działaczki świadome zapewne istnienia tego zjawiska w własnych szeregach, nie podnosiły tematu na forum publicznym.[10]

Papierkiem lakmusowym nastawienia ruchu kobiecego do stosunków i związków homoseksualnych okazała się przeprowadzana reforma kodeksu karnego w pierwszej dekadzie XX wieku. Zmusiła ona ruch kobiecy do zajęcia stanowiska także i w kwestii paragrafu 175 kodeksu karnego. Wprowadzony do ustawodawstwa zjednoczonych Niemiec paragraf 175 przewidywał kary za praktyki homoseksualne wśród mężczyzn. Zachowawcze działaczki powitały z radością także zapis obejmujący karą kobiety dopuszczające się miedzy sobą "chorych praktyk, które jako szkodzące społeczeństwu, winne ze wszech miar zostać potępionymi". Radykalnego stanowiska autorki przytoczonego cytatu, Camille Jellinek, nie popierały wprawdzie inne działaczki, zachowując milcząca powściągliwość, niemniej jednak w samym ruchu kobiecym wśród ideologicznych koleżanek i towarzyszek agitacji feministycznej były widoczne spolaryzowane stanowiska dotyczące homoerotycznych praktyk (Kokula 1981). Taktyką najbardziej rozpowszechnioną była defensywna postawa i pomijanie tych tematów w dyskursie publicznym (Kokula 1981: 32; Gottert 2000: 248). W kontaktach prywatnych zaś, w zależności od nastawienia, dominowały:

piętnowanie takich związków, wyrażanie swojego oburzenia wobec postaw homoseksualnych, bądź też wyrażanie sympatii dla alternatywnego sposobu przeżywania swojej seksualności.

Jak zatem radykalny ruch kobiecy, a w szczególności dwie jego przywódczynie, traktowały sprawę relacji homoerotycznych, jak odnosiły się na płaszczyźnie semipublicznej (bo w ramach przestrzeni publicznej ruchu kobiecego) do własnego związku i czy się tym związkiem afiszowały? Dlaczego właśnie one, Lida Gustava i Anita, zostały patronkami współczesnego ruchu kobiecego, żądającego równouprawnienia również dla relacji lesbijskich?

Anita Augspurg i Lida Gustava Heymann przez ponad czterdzieści lat tworzyły wspólnotę ideową, ekonomiczną i emocjonalną, w czasie trwania kilku epok (Niemcy wilhelmińskie, Republikę Weimarską, czasy terroru politycznego narodowych socjalistów oraz pierwsze lata II wojny światowej) były dla siebie zarówno *Weggefahrtin,* jak i *Lebensgefahrtin* w ścisłym tego słowa znaczeniu .

Anita Augspurg (1857-1943) w swojej wczesnej młodości występowała jako aktorka, wraz ze swoja wspólniczką i ówczesną partnerką życiową, Sophie Goudstikker, prowadziła w Monachium atelier fotograficzne *Elvira,* które przyciągało zarówno osoby "dobrze urodzone", jak i monachijską awangardę kobiecą (Burns/ Herz 1985:191). Studia prawnicze w Zurychu zaczęła w wieku trzydziestu sześciu lat, będąc uznaną i dobrze sytuowaną fotografką. Jako pierwszej spośród niemieckich studentek jurystek udało się jej uzyskać tytuł doktora w przeciągu zaledwie czterech lat.[11] Po ukończeniu studiów stała się siłą napędową radykalnego ruchu kobiecego, współtwórczynią sieci organizacji radykalnej Frauenwohl Verein, współredaktorką organu prasowego ruchu, dwutygodnika "Die Frauenbewegung" {Ruch kobiecy}. W swoich artykułach, redagowanych petycjach do parlamentu oraz wystąpieniach publicznych poruszała tematykę związaną zarówno z reformą ubiorów kobiecych, walką z reglamentowaną przez państwo prostytucją i podwójną moralnością, postulowała konieczność dopuszczenia kobiet do studiów wyższych. Najwięcej jednak uwagi i sił poświeciła na walkę o przyznanie kobietom czynnych i biernych praw wyborczych, a także na krytykę reform kodeksu cywilnego (Burgerliches Gesetzbuch- BGB). Jako prawniczka sporządzała opinie, memoriały i propozycje ulepszeń dla dyskutowanej szeroko reformy BGB i była jedna z zaciętych krytyczek proponowanych przez gremia prawnicze form zmian. Należała do najaktywniejszych uczestniczek transnarodowego dialogu feministycznego, uczestnicząc w kongresach kobiecych

postulujących przyznanie kobietom praw wyborczych, sama współinicjowała spotkania kongresowe kobiet lub powołanie do życia transnarodowych organizacji opowiadających się za przyznaniem kobietom pełni praw politycznych.[12] Już po zetknięciu się z Lidą Gustavą stała się także żarliwą pacyfistką, występującą również przeciwko nierespektowaniu praw mniejszości narodowych w Rzeszy niemieckiej, w tym także mniejszości polskiej.

Lida Gustava Heymann (1868-1943) swoją działalność na rzecz kobiet rozwinęła po tym, jak po śmierci ojca stała się dziedziczką jego fortuny. Nie odebrała gruntownego i formalnego wykształcenia uniwersyteckiego, mimo iż uczęszczała na wykłady w Monachium i Berlinie. Jak sama wspomina, z nędzą kobiet niższych stanów spotkała się stosunkowo późno, a dopiero mając dwadzieścia siedem lat, dowiedziała się o istnieniu zjawiska prostytucji (Heymann/ Augspurg 1992: 50). Majątek ojca, zostawiony jej aktem testamentowym, musiała sobie, jako samotnie żyjąca kobieta, niemająca męskiego przedstawiciela i reprezentanta wobec prawa, wywalczyć na drodze sądowej. Dzięki uzyskanemu spadkowi zainicjowała w swoim rodzinnym Hamburgu powstanie centrów kobiecych, poradni prawnych dla kobiet oraz filii radykalnej organizacji Frauenwohl Verein. Swoją uwagę skupiła na problemie walki z prostytucją i handlem żywym towarem oraz dostępu kobiet do opieki medycznej i oświaty (Dunnebier/ Scheu 2002). Zaangażowała się również w działalność ogólnoniemieckiego ruchu kobiecego, uczestnicząc w spotkaniach i kongresach feministycznych. Podczas Międzynarodowego Kongresu Kobiet w Berlinie we wrześniu 1896 roku Anita i Lida Gustava spotkały się po raz pierwszy, by dopiero po kilku latach utworzyć wspólnotę, którą przerwała ich śmierć w 1943 roku. Augspurg i Heymann zaczęły wspólnie występować na arenie ruchu kobiecego od 1903 roku, uczestnicząc aktywnie w niemieckich debatach nad prawami kobiet oraz inicjując szereg transnarodowych wydarzeń. Obie żarliwe pacyfistki doprowadziły do zwołania w 1915 roku pacyfistycznego kongresu kobiet w Hadze i były *spiritus movens* utworzenia Międzynarodowej Ligii Kobiet na rzecz Pokoju i Wolności (Wilmers 2008). W Niemczech wspólnie publikowały teksty pacyfistyczne, brały udział w rewolucji 1918 roku w Bawarii oraz wydawały w okresie Republiki Weimarskiej czasopismo "Frau im Staat" {Kobieta w państwie}.

Wspólnotę działań i agitacji feministycznej uzupełniała wspólnota codziennego życia, które przebiegało ściśle pod dyktando wydarzeń politycznych oraz wydarzeń w ruchu kobiecym. Jak same piszą, odskocznią od wielkomiejskiego (berlińskiego) stylu życia były dla nich wakacje na wsi w Bawarii, gdzie jako właścicielki

dużego gospodarstwa, pracowały w miesiącach letnich. Prowadziły otwarty dom, do którego zjeżdżały się również, by odpocząć, ich przyjaciółki (Heymann/ Augspurg 1992: 78). Podczas trwającej dwa lata ciężkiej choroby Augspurg jej towarzyszka, będąca również jej pielęgniarką,wycofała się z życia polityczno- publicznego. Już od roku 1933, gdy emigrowały do Zurychu, gospodarowały oszczędnie resztkami zabranego im przez nazistów majątku, troszcząc się o siebie wzajemnie, a także nie zapominając o pozostałych w kraju przyjaciółkach.

Wspólnota interesów i poglądów wyrażała się również w akronimie - nazwie używanej przez obie kobiety. Na łamach czasopism ruchu kobiecego oraz w periodykach pacyfistycznych drukowane były artykuły autorstwa obu kobiet, podpisywane skrótem *AniLid* (Anita i Lida). Ten pseudonim przylgnął do nich i stał się ich znakiem firmowym, objaśniającym ich wspólnotę i jednomyślność głoszonych poglądów. Obie kobiety były nim często z sympatią nazywane przez przyjaciółki zarówno podczas bezpośredniej dyskusji, jak i w korespondencji (Kinnebrock 2005: 467)

Obie działaczki nigdy nie podniosły publicznie tematu, który mógłby zdradzić stopień ich intymnej zażyłości. Sama Augspurg w liście do swojej przyjaciółki i powiernicy ideowej, Kathe Schirmacher, żyjącej w związku z kobietą i afirmującej się swoim stylem życia, wypowiadając się na temat homoseksualizmu w ruchu kobiecym, poucza, wręcz beszta ją za publiczne opowiadanie i przeżywanie romansów z kobietami: "Drogi Braciszku (sic!). Co to się czyta o Pani w gazetach. Takie rzeczy się robi, troszcząc się jednocześnie o to, żeby nikt o nich nie mówił. Fuj" (Kinnebrock, 2005: 228). Dopiero w pamiętnikach pisanych na wygnaniu w Szwajcarii w początkach lat czterdziestych, już jako schorowane staruszki napisały o swoim wspólnym życiu lapidarnie: "Podczas tych lat pełnych wspanialej walki o równouprawnienie kobiet i o pokój dla wszystkich, wiodłyśmy szczęśliwe, bogate i ciekawe własne wspólne życie. Z każdym rokiem zbliżałyśmy się do siebie, pogłębiałyśmy naszą przyjaźń. Minione lata uświadomiły nam, że żyłyśmy w cudownej harmonii, nie tylko w odniesieniu do wspólnych poglądów i walki o prawdę i wolność, ale także we wszystkich wydarzeniach życia codziennego, które wciąż tak często wywołują wśród ludzi niesnaski i niesmaki. (...) Dowodem na nią jest nasza, przez nic i nikogo nie zmącona czterdziestoletnia szczęśliwa przyjaźń." (Heymann/Augspurg 1992: 77)

Augspurg pozwoliła sobie dopiero po śmierci swojej towarzyszki napisać do zaprzyjaźnionego z nią Paula Geheeba o silnym uczuciu łączącym obie kobiety: "uzupełniałyśmy się wzajemnie we

dwie jak rzadko które osoby" (Kinnebrock 2005:228). To podsumowanie dotyczyć może zarówno ich relacji osobistych i intymnych, jak i drogi politycznej i feministyczno-pacyfistycznego zaangażowania i działania: Augspurg jako charyzmatyczna, uzdolniona aktorsko oratorka oraz wykwalifikowana prawniczka, a Heymann jako urodzona organizatorka, dysponująca dużymi środkami finansowymi na utrzymanie własne i wspieranie (lub finansowanie) ruchu kobiecego. Czy to wystarczy, by stać się patronkami ruchu lesbijskiego w XXI wieku?

* * *

Odmienny model przeżywania własnej (homo)seksualności prezentowały dwie aktywne również radykalnym w ruchu kobiecym działaczki. Annę Theo Sprungli i Johannę Elberskirchen z całą pewnością określić można współczesnym mianem lesbijek. Kobiet homoseksualnych, dodajmy, które już wówczas dokonały publicznego coming outu. Obie otwarcie przyznawały się do swoich intymnych relacji z kobietami, uczestniczyły w pracach berlińskiego Humanistycznego Komitetu Naukowego pod kierunkiem Magnusa Hirschfelda, postulując równocześnie podjecie wspólnych działań w obliczu wspólnoty celów feministek i lesbijek.

Johanna Elberskirchen (1864-1943), jak chce tego autorka jej biografii, nie była "dziewczynką z dobrego domu" (Leidinger 2008). Nieukończone studia medyczne oraz tematyka homoseksualizmu, którą podnosiła na forum ruchu, nie przysporzyły jej uznania ani większej liczby przyjaciółek i towarzyszek pracy. W swojej publicystycznej działalności poświęciła się m.in. zagadnieniom podwójnych standardów moralnych i obowiązujących norm społecznych, restrykcyjnych dla kobiet i łagodniejszych dla mężczyzn. Popierała dążenia kobiet do dostępu do studiów i akademickiej pracy naukowej. Wraz ze swoją partnerką prowadziła poradnię homeopatyczną dla kobiet. Na forum komitetu hirszfeldowskiego oraz w drukowanych broszurach wielokrotnie podnosiła kwestie istnienia kobiet homoseksualnych w społeczeństwie i samym ruchu kobiecym, będącym w jej interpretacji, podobnie jak ruch homoseksualistek, także ruchem przeciwko zniewoleniu seksualnemu. W swojej broszurze *Homoseksualność jako biseksualna odmiana* wydanej w 1903 roku, głosiła tezę, że homoseksualizm nie jest żadną miarą stanem wynaturzenia (*Entartung*), lecz jedynie odmianą biseksualnej skłonności kobiet (Kokula 1981:213).

Anna Theo Sprungli (1880-1953) z kolei poświęciła się propagowaniu idei dowolnego kształtowania swojego prywatnego i intymnego życia przez kobiety. Pod pseudonimem Anna Rulling

występowała przeciwko osławionemu paragrafowi 175 oraz przeciwko uznaniu związków miłosnych między kobietami za podlegające karze. Jej wykład o tym *Jaki interes ma ruch kobiecy w rozwiązaniu problemu homoseksualności* (Kokula 1981: 191), który wygłosiła w październiku 1904 roku na dorocznym zjeździe komitetu hirschfeldowskiego, wówczas był głośno i namiętnie dyskutowany zarówno w kręgach towarzyskich, jak i w kręgach kobiecych, a i dziś, przywołany z zapomnienia po ponad stu latach, jest na nowo interpretowany przez działaczki ruchu lesbijskiego. Ruhling jako zdeklarowana feministka, widząca w rozwijającym się ruchu kobiecym ruch na rzecz uznania długo lekceważonych praw obywatelskich i politycznych kobiet, postulowała połączenie postulatów feministycznych z ruchem uranistek, wspominając o "długiej drodze, jaką przebył zarówno ruch kobiecy, jak i ruch na rzecz homoseksualistów, pokonując przy tym liczne przeszkody" (Kokula 1981: 211). Ruhling ze swadą głosiła swoje przekonania o "kwalifikacjach kobiet homoseksualnych do przywództwa nad ruchem kobiecym" oraz o "homoseksualnej wierchuszce w ruchu kobiecym" (Ebenda), czym, rzecz jasna, nie zyskiwała sobie poparcia ani zachowawczych, ani radykalnych działaczek kobiecych. Jest również autorką hasła, które w jej towarzyszkach walki o równouprawnienie kobiet wzbudziło przerażenie, a które odnosiło się do wspólnego frontu, wspólnej płaszczyzny porozumienia ruchu kobiecego i ruchu lesbijskiego w walce o uznanie: "Nie dzisiaj i nie jutro, lecz w niezbyt odległej przyszłości radykalny ruch kobiecy i ruch uranistek zatkną wspólnie podniszczone flagi zwycięstwa w miejscu ich walki" (Kokula 1981:211).

Dlaczego zatem żadna z zaprezentowanych powyżej uranistek - lesbijek nie stała się patronką współczesnego ruchu lesbijskiego? Odpowiedź na tak postawione pytanie jest kompleksowa, niemniej jednak fakt, że Sprungli i Elberskichen zbliżyły się do kręgów nacjonalistów, popierały rządy terroru hitlerowskiego, powoduje, że zdecydowanie nie mogą być brane pod uwagę jako patronki współczesnych demokratycznych ruchów społecznych. Założenie społecznych ruchów demokratycznych, uznające inność, odmienność drugiej jednostki, w tym przede wszystkim jej odmienność narodową, rasową lub etniczną, dyskwalifikuje zarówno Sprungli, jak i Elberskirchen, mimo że zasłużyły się dla ruch kobiecego i lesbijskiego.[13]

W przeciwieństwie do nich para kobieca Augspurg - Heymann stanowi idealny przykład wyznawanego demokratyzmu, pacyfizmu, feminizmu, a także praktycznych działań na rzecz pokojowego kształtowania polityki, uznania mniejszości narodowych i przede wszystkim przyznania praw kobietom

i uznania ich za równouprawnione mężczyznom obywatelki. Są one zatem wiarygodniejszymi ideologicznie działaczkami dla współczesnych. Być może zostały one uhonorowane przez współczesny ruch LGBTQ za te kilka zdań w podwójnej biografii, w których z perspektywy czasu piszą o cudownej harmonii i wzajemnym uzupełnianiu się, będących zarazem argumentem w sporze z konserwatywnymi siłami, że wśród osób nieheteroseksualnych pojęcia wierności i wieloletniej wspólnoty (monogamii) są ważnymi składnikami prywatnego życia? Albo za konsekwentne występowanie na forum publicznym wspólnie, używając spajającego obydwa imiona pseudonimu publicystycznego? Uważam jednak uznawanie Anity Augspurg i Lidy Gustvy Heymann za wiodącą parę ruchu uranistek (wtedy) - lesbijek (dziś), z perspektywy historycznej, za zabieg cokolwiek naciągany.

Fazit

Fenomen kobiecych związków i relacji wymyka się wszelkim próbom klasyfikacji i próbom tworzenia modeli związków. Ich różnorodność na przełomie XIX i XX wieku była odpowiedzią na ograniczenia prawne kobiet, na mieszczańskie normy zachowań i kodeksy moralności (w tym także seksualnej). Wpływ, jaki wywarły wzmiankowane pierwszoplanowe działaczki kobiece pierwszej fali feminizmu (Augspurg, Heymann) na zreformowanie ustawodawstwa, pojawienie się kobiet w przestrzeni publicznej i *last but not least* przyznanie kobietom praw politycznych, jest niewątpliwy. Niemniej jednak kwestia poruszania na arenie publicznej tematów (własnej) homoseksualności dzieliła działaczki kobiece, także te uznające się za progresywne (radykalne). Różnice w odbiorze zjawiska homoseksualizmu wsród działaczek kobiecych pozycjonowały się między tytułowym "wstrętem" a "sympatią".

Literatura - wybór

Berlin-Museum (red.). *Eldorado. Homosexuelle Frauen und Manner in Berlin 1850-1950. Geschichte. Alltag und Kultur,* Berlin 1984.

Bosch M., A. Kloostermann. *Politics and Friendship. Letters from the International Woman Suffrage Alliance 1902-1942,* Columbus 1990.

Burns B., R. Herz. *Hof - Atelier Elvira 1887- 1928: Astheten, Emanzen, Aristokraten; Ausstellung d. Fotomuseums im Munchner Stadtmuseum, 13. Dez. 1985 bis 2. Marz 1986,* Munchen 1985.

Czerwińska, E. *Początki ruchu kobiecego w Niemczech. Trudny dialog: Lily Braun - Klara Zetkin,* w: E. Pakszys / W. Heller (red.), *Humanistyka i płeć. Publiczna przestrzeń kobiet. Obrazy dawne i nowe* . Poznań 1999, s. 53-78.

Dobler J., H. Rimmele. *Schwulenbewegung* . w: R. Roth / D. Rucht (red.), *Die sozialen Bewegungen in Deutschland seit 1945. Ein Handbuch* . Frankfurt/Main 2008, s. 541-556.

Dunnebier A., U. Scheu. *Die Rebellion ist eine Frau. Anita Augspurg und Lida Gustava Heymann. Das schillerndste Paar der Frauenbewegung,* Munchen 2002.

Evans, R. *Sozialdemokratie und Frauenemanzipation im deutschen Kaiserreich,* Berlin 1979.

Gerhard, U. *Unerhort. Geschichte der Frauenbewegung in Deutschland,* Reinbek 1992.

Gerhard, U. *Frauenbewegung,* w: Roth /Rucht, *op.cit.* s. 187-217.

Gerhard U., Ch. Klausmann, U. Wischermann. *Frauenfreundschaften - ihre Bedeutung fur Politik und Kultur der alten Frauenbewegung,* w: *Feministische Studien,* R. 11 (1993) Z. 1, s. 21-37.

Gottert, M. *Zwischen Betroffenheit. Abscheu und Sympathie. Die alte Frauenbewegung und das heikle Thema Homosexualitat,* w: *ARIADNE. Almanach des Archivs der deutschen Frauenbewegung,* 1996 Z. nr 29, s. 14-21.

Gottert, M. *Macht und Eros. Frauenbeziehungen und weibliche Kultur um 1900 - eine neue Perspektive auf Helene Lange und Gertrud Baumer* . Konigstein 2000.

Hark, S. *Lesbenforschung und Queer Theorie: Theoretische Konzepte, Entwicklungen und Korrespondenzen,* w: R. Becker / B. Kortendiek (red.), *Handbuch Frauen- und Geschlechterforschung,* Wiesbaden 2004, s. 104-111.

Heymann L.G., A. Augspurg, M. Twellmann. *Erlebtes - Erschautes. Deutsche Frauen kampfen fur Freiheit, Recht und Frieden 1850 - 1940,* Frankfurt/Main 1992.

Horsley J., L. F. Pusch. *Beruhmte Frauenpaare,* Frankfurt /Main 2005.

Kinnebrock, S. *Anita Augspurg (1857 - 1943). Feministin und*

Pazifistin zwischen Journalis mus und Politik; eine kommunikationshistorische Biographie, Herbolzheim 2005.

Kinnebrock, S. *Soziale Bewegungen zwischen nationalen Offentlichkeiten und internationalem Bewegungsverbund,* w: E. Schock-Quinteros / A. Wilmers / A. Schuler (red.), *Politische Netzwerkerinnen. Internationale Zusammenarbeit von Frauen; 1830 - 1960,* Berlin 2007, s.27 -56.

Kokula, I. *Weibliche Homosexualitat um 1900 in zeitgenossischen Dokumenten,* Munchen 1981.

Leidinger, Ch. *Keine Tochter aus gutem Hause - Johanna Elberskirchen 1864-1943,* Konstanz 2008.

Leidinger Ch., G. Dennert. *In Bewegung bleiben. 100 Jahre Politik, Kultur und Geschichte von Lesben,* Berlin 2007.

Munst-Senganata, A. *Lesbenbewegung: Feministische Raume positiver Selbstverordnung und gesellschaftlicher Kritik* . w: Becker /Kortendiek, *op. cit.,* s. 692-697.

Rollig, R. *Berlins lesbische Frauen,* Berlin 1928.

Rucht, D. *Kollektive Identitat. Konzeptionelle Uberlegungen zu einem Desiderat der Bewegungsforschung,* w: *Forschungsjournal Neue Soziale Bewegungen* R.8 (1995) Z. nr 1, s. 9-23.

Rupp, L. J. *Worlds of Women. The Making of an International WomenÂ´s Movement,* Princeton 1997.

Schnurrenberger, R. *Freundinnen und Gefahrtinnen. Annaherungen an das Phanomen* w: *ARIADNE. Almanach des Archivs der deutschen Frauenbewegung,* Z. nr 48 (2005), s. 50-58.

Sigusch, V. *Karl Heinrich Ulrichs. Der erste Schwule der Weltgeschichte,* Berlin 2000.

Smith Rosenberg, C. *Beziehungen zwischen Frauen im 19. Jahrhundert,* w: C. Honegger /B. Heintz, Bettina / M. Perrot / J. Scott (red.), *Listen der Ohnmacht. Zur Sozialgeschichte weiblicher Widerstandsformen,* Frankfurt/M 1981, s. 357-392.

Schaser, A. *Helene Lange und Gertrud Baumer. Eine politische Lebensgemeinschaft,* Koln 2000.

Schaser, A. Angelika, *Frauenbewegung in Deutschland 1848-1933,* Darmstadt 2006.

Schypulski, A. *Die 'Entdeckung' der weiblichen Homosexualitat,* w: *Ariadne. Almanach des Archivs der deutschen Frauenbewegung,* Z.29 1996, s. 5 - 11.

Taylor V., L. J. Rupp. *Loving Internationalism: the Emotion Culture of Transnational WomenÂ´s Organizations, 1888- 1945,* w: *Mobilization: International Journal,* R. 7 (2002) Z. nr 2, s. 141-158.

Taylor V., L.J. Rupp. *WomenÂ´s Culture and Lesbian Feminist Activism: A Reconsideration of Cultural Feminisms,* w: *Signs,* R. 19 (1993) Z. nr 1, s. 32-61.

Wilmers, A. *Pazifismus in der internationalen Frauenbewegung 1914-1920. Handlungsspielraume, politische Konzeptionen und gesellschaftliche Auseinandersetzungen,* Essen 2008

Wischermann, U. *Frauenbewegungen und Offentlichkeiten um 1900. Netzwerke - Gegenoffentlichkeiten - Protestinszenierungen,* Konigstein 2003.

---

[1] Wiecej informacji m.in. dostęp 16.12.2009; dostęp 16.12.2009.

[2] Stypendia, nagrody i fundacje, centra naukowe, doradztwa politycznego i gospodarczego oraz archiwa funkcjonują na wszystkich szczeblach administracyjnych lub instytucjonalnych, por. m.in. Rhoda Erdmann Stiftung na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie, Fundacja Kobiet Niepokornych w Dusseldorfie, Nagroda Augspurg i Heyman w Polnocnej Nadrenii i Westfalli i szereg innych.

[3] www.cgc.uni-frankfurt.de.

[4] Czasopismem zajmującym się tematyką badań nad homoseksualizmem (głównie w kontekście historycznym) jest Invertito. Jahrbuch fur Geschichte der Homosexualitaten, por. http://www.invertito.de/jahrbuch/index.html dostęp 13.01.2010.

[5] Por. Gottert 2000, Schaser 2000, Dunnebier/Scheu 2002.

[6] Do tych ostatnich, czyli dostępnych za niewielką cenę wydawnictw kieszonkowych, zaliczyć można m.in. książkę Louise Pusch o znanych parach kobiecych w Niemczech, USA i Anglii (Horsley i Pusch 2005).

[7] Taki obraz jest oczywiście niepełny, albowiem brakuje jeszcze rozróżnienia na ruch kobiecy konfesyjny oraz na liczne inicjatywy i organizacje kobiece filantropijne i patriotyczne. Przegląd ich

proponuje w swojej pozycji o ruchu kobiecym w Niemczech Angelika Schaser (Schaser 2006), w starszym wydaniu pozycja anglojęzyczna Richarda Evansa (Evans 1976) oraz polski artykuł Ewy Czerwińskiej o rozdźwiękach między radykałkami a socjalistkami (Czerwińska 1999).

[8] Podobnie jak Wischermann, używam pojęcia wspólnota, poczucie przynależności, ostrożnie traktując termin tożsamość (Identitat, Identity), por. Rupp 1993 lub przede wszystkim artykuł teoretyka ruchów społecznych Dietera Ruchta, w którym autor, w opozycji do trias A. Touraine, czyli identite, opposition i totalite wskazuje na multiple przynależnosci/tożsamości w ramach jednego ruchu społecznego, postulując ostrożne posługiwanie się pojęciem kolektywnej tożsamości (Rucht 1995: 15).

[9] Nestorka ruchu kobiecego w Niemczech, Louise Otto Peters, fenomenowi kobiecych przyjaźni poświeciła artykuł "Kobiece przyjaźnie" pochodzący z 1890 roku. Była to jedna z pierwszych dywagacji na temat roli i znaczenia takich związków oraz ich ewentualnej alternatywności wobec instytucji małżeństwa, por. Ariadne. Forum fur Frauen und Geschlechtergeschichte 48 (2005) str. 70-71.

[10] Margit Gottert, badaczka i teoretyczka kobiecych przyjaźni i związków, stawia tezę, że temat mógł być celowo nieporuszany na forum publicznym, a milczenie interpretowane jako odmowa udziału w dyskursie, w jego Foucaltowskim znaczeniu znanym jako "dyskurs władzy", a w tym konkretnym znaczeniu jako dyskurs wokół kobiecej cielesności, wszystkich obszarów życia kobiet oraz instrumentów władzy i kontroli nad nimi (Gottert 1996: 14). W podobnym tonie wypowiadają się autorki antologii kultury i literatury lesbijskiej z ostatniego stulecia, w której wskazują na niespójność działań i postaw działaczek kobiecych: żyjących w family-like związkach oraz niepodnoszących publicznie stabuizowanego tematu homoseksualizmu (Dennert / Leidinger 2007: 12).

[11] Autorka jej biografii S. Kinnebrock przytacza anegdotyczny komentarz jednego z zurychskich profesorów o swoistym współzawodnictwie między Różą Luksemburg, studiującą dziesięć semestrów, zanim złożyła egzamin doktorski a Augspurg, której śpieszno było do praktycznego zastosowania świeżo nabytych umiejętności w praktyce, na gruncie krytyki kodeksu prawa cywilnego (BGB), a która ubiegała się o egzamin po ukończeniu zaledwie ośmiu semestrów nauki (por Kinnebrock 2005: 150).

[12] Lista obszarów działalności Augspurg jest bardzo długa,

najpełniej jej drogę zawodową przedstawia Susanne Kinnebrock (Kinnebrock 2005).

[13] Swoją drogą ciekawy jest paradoks niektórych feministek (i / lub lesbijek) I fali ruchu kobiecego i ich zafascynowania ruchem nacjonalistycznym, potem zaś nierzadko reżimem hitlerowskim. Takie biografie nie są rzadkością, dla porządku wymienić należy vitae Kathe Schirmacher, żyjącej w wieloletnim związku z kobietą, radykalnej feministki, z czasem także radykalnej nacjonalistki, podobnie jak i nastawienie mieszczańskiej działaczki Gertrud Baumer do narodowych socjalistów, dziś uznawane przez badaczki za konieczne do zbadania i naświetlenia. Takich przykładów mniej prominentnych działaczek kobiecych w ruchu kobiecym jest zdecydowanie więcej, por. m.in. Ute Planert, Nation Politik und Geschlecht. Frauenbewegungen und Nationalismus in der Moderne, Frankfurt am Main New York 2000.

Iwona Dadej